

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 60 h. | 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
piętnowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz piętnowy lub
jego miejsce 60 halerzy.

Nekrologia za wiersz piętn. 60

Doniesienia o służbach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.

najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: Inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: WYCHOWANE W WOLSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek 11 lutego.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Łucjana. Jutro: Eulalii
P. M. — Gr.-kat. Dziś: 29. Ilnatya Mucz. — Jutro: 30.
Irech. Świat. — Słowiańskie: Dziś: Świętochny. — Jutro:
Radzyna św.

Wschód słońca 7:22, zachód 5:10.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rze-
szowa 4:05; do Podwoleczysk 8:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15;
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do
Kolomyi 2:35; do Stryja 11:30; do Ławoczno 7:30,
2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworo-
wa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej
niedzieli tylko do Rawy); do Bełżca 11:05; do Stanisławo-
wa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic
7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-
em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolinem: Biblioteka
otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie
(prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorki i piątki od 3—5, w niedziel.
1—4. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do
11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Mu-
zeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko
w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzy-
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2
dróż piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblio-
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty
i niedzieli od 11—12. — Bibliot. Politt. 10—1 i od 4—8 w,
w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni-
ki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,
piątki, soboty 4—7 i 8—6. — Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.)
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10
do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja
21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.
od g. 10—4. Opatwa w dni powszednie 1 kor., w niedzielę
60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (proviso-
rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-
dzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Teatr The Empire Vio. Ul. Karola Ludwika 27. Dziś
i codziennie wielkie przedstawienie kinematograficzne. Począ-
tek punktualnie o g. 8 wiecz. W soboty, niedzieli i święta
2 przedstawienia o 4 i o 8 godz. — Bilety do nabycia od
g. 4 popoł. przy kasie teatru. Co sobotę całkowita zmiana
programu.

8)

JAN CHANTAVOINE

SKAZANIE

PRZEŁOŻYŁA W. D.

(Ciąg dalszy).

Kiedy Chamard zamykał które z tych błogosła-
wionych dzielek, postanawiał, pelen ufności i pogody,
czynić dobrze; jest to przecie tak łatwo, a nawet kor-
zystnie. Będąc chorym, zapomniał, że jest skazanym; a
jeśli przychodziło mu to na myśl, to nie czuł się za-
trwożonym, ani zakłopotanym. W książeczkach
dobrej siostry czytał nieraz o skazańcach, którzy zwró-
ciwszy się do religii, dalsze życie prowadzili bardzo
uczciwie i na ogół, bardzo przyjemnie. Opatrzność nie
opuści go; nie będzie dla niego kaźni, ani galery; powio-
zą go gdzieś daleko, do Cajenny albo do Nouvelle; pe-
wno do Nouvelle, bo tam klimat jest lepszy. Będzie tam
uprawiać ziemię. W każdym razie inaczej będą go uwa-
żali niż innych skazańców, anarchia, to polityka i od-
wrotnie. Zastosują do niego wyjątkowe względy i lepsze
obejście się. Z powodu wzorowego prowadzenia się ob-
darzą go wkrótce pewną swobodą i dadzą kawę poła,
które będzie uprawiał. Praca pod wolnym niebem da
mu spokój i ciszę. Będzie postępował rozsądnie. Aby
nie być samemu, co znowu mogłoby stać się dla niego
zgubnem, zaślubi jaką współtowarzyszkę wygnania i da
początek rodowi osadników, którzy będą już ludźmi
wolnymi: czyż można niszczyć społeczeństwo współcze-
sne, gdy każdy człowiek nosi w sobie niecierpliwy po-
siew ludzkości przyszłej?

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś, d. 11 bm.
doc. polit. dr. Z. Krygowski: „O niektórych pojęciach ma-
tematyki współczesnej“. Sala XIII Uniwersytetu, 11 p.,
ul. św. Mikołaja 4. Początek o godzinie pół do 8.

W „English Circle“ (Kasyno urzędnicze, Rynek 1. 9)
we wtorek 11 lutego br. o godz. 7:30 wieczorem wygłosi
prof. dr. Modrakowski odczyt p. t. „On Christian Science“.

Teatr miejski. Dziś o g. 7 w. „Czar walca“, ope-
retka w 3 aktach O. Straussa.

Śnieżyca.

Lwów odcięty od świata!

Wczoraj 10 bm. do wieczora nie wypuszczono ze
Lwowa z wyjątkiem pociągu samborskiego i stanisławo-
wskiego, które ugrzęzły w śniegu, żadnego pociągu,
ani też żaden nie nadszedł do Lwowa. Pociąg czernio-
wiecki, o którym wspominaliśmy wczoraj, że ugrzązł
na przestrzeni, wprawdzie wyciągnięto, i za nim wysła-
no drugi pociąg pospieszny do Czerniowiec, jednakowoż
z Czerniowiec do godz. 6 w. nie nadszedł żaden po-
ciąg, z czego wnosić należy, że i ta linia jest nie do
przejazdu. Wczoraj wieczorem przyprowadzono do Lwo-
wa próżny pociąg nr. 19, który ugrzązł pod Msząną,
jednakowoż i ten tor jest zaspany.

Wczoraj wieczorem nadeszła do tut. urzędu ruchu
depesza z Krasnego, polecająca wstrzymanie zupełne
ruchu na przestrzeni Lwów—Krasne, która to linia do
południa dnia wczorajszego była jeszcze do użycia, a to
z powodu nowych zasp śnieżnych.

Tak więc grozi nam i dziś zupełne odcięcie od
świata, i przewidzieć trudno, czy stan ten szybko prze-
minie.

Przemyśl odosobniony.

Przemyśl. (Tel. wł.) Zawieje śnieżne i wichura
trwają dalej. Przemyśl w tej chwili odcięty jest od
świata. Pociągi w stronę Lwowa nie kursowały wczoraj.
Do południa chodziły jeszcze pomiędzy Przemyślem
a Krakowem. O godzinie 3 popołudniu jednakże pociąg,
wypuszczony z Przemyśla do Krakowa, utknął zaraz na
pierwszej stacyi Żurawicy i został zawiany. Kasa kole-
jowa biletów nie sprzedaje. Na dworcu widnieje napis:
że sprzedaż biletów wstrzymana do 10 rano. Setki po-
dróżnych biwakują na dworcu. W poczekalniach i we-
stybulu niezwykle ruch. Poranny pociąg kuryerski, który
przybył z Krakowa, wypuszczony do Lwowa, utknął
koło Gródka w śniegu. Postanowiono go więc cofnąć
do Przemyśla. To cofanie trwało do godziny 6 wieczor-
em, a więc cały dzień. Podróżni w szczerem polu,
zgłodnieli, znaleźli się w rozpaczliwym położeniu. Na
szczęście jeden z konduktorów miał bochenek chleba i
rozdzielił go po malej kromeczce podróżnym. Naoczn-

świadkowie powiadają, że za kromeczkę chleba dawano
po koronie i więcej, ale i o to było trudno. Dopiero
w Sądowej Wiszni pokrzepiono się jako tako, a lepiej
aż dopiero wieczorem w Przemyślu. Ruch pocztowy wozowy
wstrzymano okólnikiem Dyrekcji na 48 godzin. Dziś
wieczorem poczta wozowa i listowa odjedzie na Sam-
bor, ale prawdopodobnie ugrzęźnie w śniegu, bo za-
wieja trwa dalej. Dzienniki ani lwowskie, ani krakow-
skie wczoraj i dziś nie nadeszły. Telegraf i telefon je-
dnakże jeszcze funkcjonują i — jakto łatwo zrozumieć
— są w obłączeniu.

Przerwy w ruchu pocztowym.

Dyrekcja poczt we Lwowie donosi: Z powodu
wstrzymania ruchu kolejowego na liniach ze Lwowa do
Sokala, Stryja, Podwoleczysk i Janowa, dalej z Krasne-
go do Brodów, ze Stryja do Tarnopola, z Tarnopola
do Zbaraża, do Kopyczyniec i Grzymałowa, ze Stani-
sławowa do Husiatyna, z Wygnanki do Iwania Pustego,
z Czortkowa do Zaleszczyk, z Kolomyi i Czerniowiec
do Zaleszczyk, w końcu ze Lwowa do Przemyśla, z Ja-
rosławia do Rawy, wstrzymała Dyrekcja poczt przy-
jmowanie pakietów tak w urzędach pocztowych jak i do
urzędów pocztowych, położonych na wyżej wymienio-
nych liniach kolejowych na przeciąg 48 godzin. Utrzy-
manie komunikacji pocztowej końmi możliwe jest tylko
z największym wysiłkiem, gdyż gościeńce również silnie
zawiane. Podróż z Podwoleczysk do Tarnopola trwa do
24 godzin. Droga z Tarnopola w kierunku do Lwowa
nie do przebycia. Połączenie pocztowe Lwowa z Kra-
kowem na razie możliwe tylko przez Sambor—Chyrow—
Przemyśl, istnieje jednak obawa, że ruch na linii Lwów—
Sambor nie da się utrzymać.

Położenie w Stanisławowie.

Stanisławów. (TBK.) Z powodu zawiei śnieżnych
wstrzymano ruch towarowy na szlaku Chryplin—Dela-
tyń (linia Stanisławów—Woronówka). Do 10 lutego, aż
do odwołania; natomiast ruch pociągów osobowych
utrzymany jest na tej linii nadal w pełni.

Z innych miejscowości.

Stanisławów. (TBK.) Z powodu zawiei śnieżnych
wstrzymano ruch ogólny na szlaku Halicz—Podwysokie
dnia 9 bm. do odwołania.

Stanisławów. (TBK.) Z powodu zawiei śnieżnych
wstrzymano ogólny ruch pociągów między Stanisławo-
wem a Chodorowem d. 10 lutego aż do odwołania;
ograniczono dnia 10 lutego ruch pociągów osobowych
pomiędzy Lwowem a Chodorowem na pociągi dzienne
Nr. 311, 312, 315, 322, ruch zaś wszystkich innych
pociągów osobowych jakoteż pospiesznych wstrzymano
do odwołania.

Marzenia podobne uśmiechały się Chamardowi bar-
dziej jeszcze niż słowa, którego promienie, wpadając
przez okno, rysowały na przeciwległej ścianie czarny
cień kraty; pogrążony w umysłowym rozleniwieniu za-
pominał o całym świecie. Ale świat nie zapomniał
o nim.

Pan Lelong de Ronceray i doktor Chargeboeuf
czuwal nad wyzdrowiającym z wielką pieczołowitością.
Z biegiem czasu dyrektor zastąpił z rygoru urzędniczego.
Rozmawiał z chorym bardzo uprzejmie, pytał o posiłek,
apetyt, o stan trawienia; nazywał go: mój przyjacielu.
Uprzejmość ta wzruszała chorego; bezwarunkowo, mię-
dzy nim i społeczeństwem pokój został zawarty.

Każdego dnia, opuszczając szpital, dyrektor i do-
ktor cieszyli się coraz bardziej, że groza recydywy co-
raz jest mniejsza. Tymczasem ministerstwo, prasa, opi-
nia publiczna zaczęły się niepokoić, że sprawa tak bar-
dzo się przewlekła; choroba skazanego bezwarunkowo
trwa za długo. Pogłoski o ucieczce, zdwojone obawą
odwetu ze strony anarchistów, zaczęły krążyć na nowo i
znajdowały posłuch. Znowu interpelacje wniesiono do
Izby. Ministerium, aby wyznaczyć dzień dyskusyi, zwró-
ciło się do doktora Chargeboeufa z zapytaniem, kiedy
chory będzie mógł opuścić szpital? Doktor w raporcie
bardzo obiektywnym doniósł, że stosując się do swej
duszy i sumienia, odrzucił choremu na czas nieokreślony
„wyjście, które może stać się dla niego fatalnem“.

Silny tem świadectwem, minister wyjaśnił w Izbie
w podniosłej nader mowie, że choroba usuwa jednostkę
z pod ręki sprawiedliwości. „Jest w tem, mówił, pewna
nieuniknionność patologiczna“. W mowie swej miał parę
zwrótów podniosłych; lecznice dzisiejsze przyrównał do
świątyń, będących niegdyś schroniskiem, na które targnął
się nikt nie miał prawa. Cała Izba przyklasnęła po-
równaniu; prawica, ponieważ dopatrzyła w tych słowach

hołd państwa złożony religii, — lewica, przeciwnie, wi-
działa tu instytucję świecką, przeciwstawioną tradycyj-
nemu przywiązaniu do klerykalizmu. Gdy mowca wracał
do swego miejsca, koledzy, w znacznej większości, win-
szowali mu i powodzenie mowy było zapewnione.

Wkrótce Chamard mógł już wstawać. Zrazu robił
po parę kroków po swoim pokoju, podtrzymywany przez
siostrę miłosierdzia i posługacza, bo nogi miał jakby
miękkie i zdawało mu się, że są próżne. Potem zwolna,
jak nauczył się mówić, tak teraz uczył się chodzić
o własnych siłach. Codzień na dłużej mógł opuszczać
łóżko.

Nadszedł wreszcie dzień, kiedy uleczony zupełnie,
porucił szpital i wrócił do swojej celi w więzieniu.
Ściany wydały mu się ciśniejsze, okno mniejsze, łóżko
twardsze, podłoga chłodniejsza. Dzień ciągnął się długo,
ponury i głuchy. Ale nawet i tutaj nie nudził się zbyt-
nio, samotność posiadała teraz swoją pojęć. Zamiast
szerokiej przestrzeni miał duszę odnowioną, kędy mu
było przestronno, duszę jasną i zdrową, szeroko otwartą
dla ufności, radości, dobra; przebiegał ją w różnych
kierunkach, jak przebiega się nowe mieszkanie, które
chcemy zastawić sprzętami według własnej chęci i wła-
snego wyboru.

Przez ogień gorączki, przez wyzeranie i czyszcze-
nie lekarstwami, przez sposób rekonwalescencji, Cha-
nard czuł się oczyszczony, obmyty, splukany, odnowio-
ny, przeistoczony do gruntu. Zgasły w nim nienawiść i
gwałtowność uczuć; niegdyś, gdy życie darzyło go tylko
nędzą, pogodził życiem własnym i drugich.

(Dok. n.)

Stanisławów. (TBK.) Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ogólny ruch pociągów między Chryplinem a Delatynem oraz Stanisławowem i Stryjem d. 10 lutego do odwołania; wstrzymano ruch pociągów osobowych nr. 3119 i 3122 na szlaku Stanisławów—Delatyn d. 10 lutego aż do odwołania, ruch pozostałych pociągów osobowych utrzymuje się nadal. Ograniczono 10. bm. do odwołania ruch pociągów osobowych między Delatynem a Kőrösmező na pociągi 3112, 3113, 3114 i 3115, wstrzymano zaś zupełnie ruch pociągów osobowych 3111 i 3116.

Burze w Krakowie. Przedwczoraj w Krakowie przechodziły jedna za drugą gwałtowne burze śnieżne. Wczoraj jedna z tych burz połączona była z długo trwającymi silnymi błyskawicami.

Zawieje

jakich widownia jest obecnie Galicya, nie są zjawiskiem lokalnym, ze wszystkich stron Europy, nawet z Afryki donoszą o szalejących tam burzach.

I tak w nocy na 7 b. m. szalała burza w Berlinie i całych północnych Niemczech. Burza ta wyrządziła ogromne szkody. W Berlinie zrywała burza dachówki z dachów, w wielu mieszkaniach powrywała okna i pobiła szyby. Wskutek tego wiele osób zostało lekko poranionych. Największe szkody wyrządziła burza w liniach telegraficznych.

Linie powietrzne do wschodnich i zachodnich Prus, Poznania i Rosji są w większej części zniszczone, także połączenia ze Śląskiem, Austrią i Rumunią doznały szkody, wskutek czego telegramy zostały spóźnione.

W Poznaniu wystąpiła burza z szalonym wichrem. Przez noc szalał orkan śnieżny w całej okolicy Poznania. Orkan wyrządził i tu ogromne szkody. Wiele drzew zostało wydartych z korzeniami. Nad ranem piorun uderzył w lotnisko, które spłonęło.

Sensacyjne aresztowanie.

W filii wiedeńskiego Zakładu kredytowego przy ul. Kościuszki l. 7, zgłosił się w poniedziałek zeszłego tygodnia jakiś jegomość zamożnie wyglądający, celem wymiany 65.000 argentyńskich pesos (1 peso w papierach równa się 1 marce 15 fenigów). Jegomość ów przedstawił się jako A. Rosenberg, zamieszkały we Lwowie przy ul. Panieńskiej. Z przedłożonych pieniędzy przeznaczył on 60.000 do wymiany, resztę zaś 5.000 złożył na rachunek bieżący. Kasyera zastanowiło to, że ów Rosenberg mienia we Lwowie te pieniądze, skoro pesos w Austrii nie wymienia się, a jeszcze bardziej był zdumiony, gdy Rosenberg zapytany, dlaczego właśnie tu chce pieniądze wymienić, oświadczył, że kurs austriacki specjalnie mu się podoba.

W rezultacie Bank przyjął pieniądze do zmiany, lecz odniósł się w tej sprawie telegraficznie do pewnej firmy w Lipsku; ta zaś do Banku zamorskiego w Berlinie. Bank zamorski znowu skomunikował się z instytucjami finansowymi w Buenos Ayres i otrzymał odpowiedź, że została tam popełniona znaczna kradzież i jegomość ów jest prawdopodobnie jej sprawcą. Bank zamorski zawiadomił natychmiast o tem policję lwowską i uprzedził ją, że wysłała do Lwowa swego delegata, p. Kratzera.

Na tej podstawie zaczęła policja prowadzić dochodzenia. Stwierdzono, że ów Rosenberg przybył w styczniu b. r. do Lwowa z żoną i córką i zamieszkał w domu przy ul. Panieńskiej, żyjąc na stopie człowieka bardzo zamożnego. Wezwany do policji, oświadczył przesłuchującemu go radcy Kreinerowi, że pochodzi z Rosji, gdzie posiada rodzinę, ostatnie jednak lata spędził w Argentynie, gdzie prowadził większe interesy jubilerskie i dorobił się na tem majątku. Obecnie ze względu na zdrowie żony chciał powrócić do Rosji, wobec jednak tamtejszych stosunków postanowił w rezultacie zamieszkać we Lwowie. Zarazem podał on adres jednego z banków w Meksyku, gdzie miał przed odjazdem zmiennie swe pieniądze na pesety i adres swego mieszkania w Meksyku.

Telegraficznie zasięgnięte informacje stwierdziły nieprawdziwość tych zeznań, wobec czego policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Rosenberga, chcąc w ten sposób stwierdzić identyczność jego osoby. Przy rewizji znaleziono książeczkę legitymacyjną, wystawioną przez władzę w Valparaiso na nazwisko Orestes Rosen, jubiler, oraz mnóstwo wycinków z gazet tamtejszych, opisujących oszukiwanie bankructwo, jakiego w lipcu r. z. dopuścił się ów Rosen, który zbiegł stamtąd i jest przez władze tamtejsze poszukiwany. Przybyły do Lwowa delegat Banku zamorskiego przetłumaczył te wycinki, wobec czego Rosenberg przyznał się, że w Argentynie przybrał nazwisko Rosen i że on właśnie jest tym jubilerem. Oszukiwanie bankructwo tłumaczył tem, że przez rozmaitych ludzi został naciągany, a że żal mu było opuszczać Amerykę bez pieniędzy, więc urządził krydeł i uciekł z Ameryki.

Wobec tego przyznania aresztowano Rosena-Rosenberga w sobotę wieczór i w dniach najbliższych zostanie odstawiony do więzienia sądu karnego.

Ze sprawą tą łączy się niewątpliwie tajemnicza wizyta, jaką przed tygodniem miał kantor wymiany pp. pp. Schütza i Chajesa. Oto zgłosił się tam jakiś nieznajomy, wygolony pan, który wymienił w kantorze 8.000 marek a równocześnie polecił zapytać się w Hamburgu o kurs pesetów, zapewniając, że za kilka dni zgłosi się i poruczy firmie wymianę pesetów.

Dalsze śledztwo w toku.

W kołach bankowych krąży pogłoska, że sprawa, dla której przybył do Lwowa zastępca Banku zamor-

skiego, przedstawia się następująco. Oto w Buenos Ayres, na woźnego, niosącego do wymiany w „Banco Nazionale” czek na 284.000 pesetów, napadł jeden człowiek, woźnego ubezwładnił i sam podjął pieniądze. O popełnienie tego rabunku mają podejrzywać Rosena.

Ruch przedwyborczy.

„Przyjaciół Ludu” ogłasza następujące dalsze, zatwierdzone już kandydarury partyjne:

Powiat Brzesko: Dr. Szymon Bernadzikowski, lekarz z Brzeska. **Powiat Dąbrowa:** Jakób Bojko, gospodarz z Gręboszowa. **Powiat Gorlice:** Aleksander Mordawski, gospodarz z Szalowej. **Powiat Grybów:** Jan Cieluch, gospodarz ze Stróż. **Powiat Jasło:** Dr. Franciszek Stefczyk ze Lwowa. **Powiat Kraków:** Ptak Franciszek, gospodarz z Bieńczyca. **Powiat Krosno:** Stapiński Jan, redaktor „Przyjaciół Ludu”. **Powiat Limanowa:** Wincenty Orzeł, ze Strzeszyc. **Powiat Mielec:** Andrzej Kędzior ze Lwowa. **Powiat Łańcut:** Marek Wojciech, gospodarz z Rogóżna. **Powiat Myślenice:** Rusin Józef, wójt z Bieńkówek. **Powiat Nowy Sącz:** Wincenty Myjak, wójt z Zagorzyna. **Powiat Pilzno:** Adam Kręzel, gospodarz z Przeretego Boru. **Powiat Tarnów:** Wincenty Witos, gospodarz z Wierzchosławic. **Powiat Wadowice:** Antoni Styła, były poseł, z Choczni.

Ze Sniatyna donoszą:

W dniu 6 bm. odbyły się w mieście prawyborcy. Szalona agitacja przeciwników nie odniosła skutku. Nie pomogła też agitacja posła syonistycznego Gabla, który dnia 2 bm. zjechał do Sniatyna i odbył szereg zgromadzeń, propagując wspólne działanie z Ukraińcami. Miarą skutku jego agitacji jest fakt, że na 307 głosujących oddano 3 (trzy) głosy na listę syonistyczną. Oplaciło się owemu panu tu zjeżdżać? Biedni syoniści sniatyńscy tem więcej, że 67 głosów padło na listę radykalno-ukraińską. Gdzież więc ta zgoda i wspólne działanie.

Zauważyć należy, że na listę polską głosowali i Rusini i żydzi licznie.

Z Sanoka donoszą nam:

Na posiedzeniu Komitetu wyborczego sanockiego, zebranego w pełnym komplecie 40 osób pod przewodnictwem burmistrza p. Gieli dn. 7. bm., delegaci z Krosna oświadczyli, że dr. Jugendfein stanowczo kandydatury nie przyjmie. Oświadczenie to wywołało konsternację, zwłaszcza, że wysuwa silnie swą kandydaturę konserwatysta p. August Gorayski, marszałek Rady pow. krośnieńskiej. Dn. 5. bm. zjechał on do Sanoka i utartem dotąd ścieżkami wydeptywał poparcie dla siebie; stanął kwaterą u starosty, skąd udawał się do burmistrza miasta, prezydenta sądu obwodowego, dyrektora okręgu skarbowego, dr. Goldamera i innych, polecając im swą kandydaturę.

Mimo to na zebraniu Komitetu wyborczego nikt tej kandydatury nie zalecał, owszem uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Kandydatem na posła sejmowego z miast Krosna i Sanoka może być jedynie człowiek wyznający szczerze demokratyczne zasady, a tem samem obowiązujący się, jak to już w Krośnie uchwalono, wstąpić w sejmie do koła posłów, strzegących pilnie interesów miast.

Komitet miasta Sanoka zbierze się 9. lutego celem ostatecznego postawienia kandydatury i zakomunikuje swą uchwałę komitetowi krośnieńskiemu.

Z Krosna piszą nam:

W okręgu wyborczym Krosno-Sanok pewnem już jest, że dr. Jugendfein cofnął się. Jest to wynikiem częściowym fizycznych niedomagań p. Jugendfeina, dawniej już bowiem mówił w kołach bliskich sobie, iż cierpienia te uniemożliwiają mu udział w życiu publicznym, a częściowym wynikiem ciężenia osoby p. Gorayskiego na stosunkach krośnieńskich. Komitet sanocki zaskoczony tem, nie powziął jeszcze żadnej decyzji. Nie jest ona łatwą, bo w Sanoku wszyscy czują, iż cała odpowiedzialność za zatrzymanie tego mandatu dla demokracji ciąży na Sanoku, ufamy, że temu miastu przy pomocy żywiołów szczerze demokratycznych w Krośnie, choć nie bardzo niestety licznych, uda się zwycięsko oprzeć tak silnym wpływom, jakie za kandydaturą p. Gorayskiego stoją.

Z Wadowic otrzymujemy następujące pismo:

W dniu 29 stycznia br. zawiązał się w Wadowicach komitet obszerniejszy dla wyboru posła do Sejmu krajowego, złożony z 54 członków, wybierając swoim przewodniczącym dra Franciszka Opydę, burmistrza miasta Wadowic, zastępcą przew. profesora Jakuba Zachemskiego i sekretarzem l. radcę Stanisława Krywulę, a II. sekretarzem inżyniera Adama Kozłowskiego.

Komitet ten w dniu 6 lutego br. wybrał ze swego łona ściślejszy komitet, złożony oprócz wyżej wspomnianego prezydium, z 16 członków, który ma prowadzić całą akcję wyborczą. Dalej uchwalił komitet obszerniejszy dzień 20 lutego br. jako ostateczny termin do zgłaszania kandydatur. Równocześnie komitet obszerniejszy upoważnił komitet ściślejszy do przeprowadzenia korespondencji, względnie rokowań z komitetem wyborczym miasta Bochni. Dr. Fr. Opydo, przewodniczący komitetu i burmistrz.

Ankieta Sienkiewicza.

Ciąg dalszy.

GUISEPPE SERGI, profesor Uniwersytetu w Rzymie:

„Można usprawiedliwić kradzież spełnioną przez naród zaborczy, gdy w chwili zwycięstwa oświadczył, że terytorium, jest to prawo przemocy, lecz złożyć w izbie konstytucyjnej projekt prawa dla oświadczenia terytorium narodu spokojnego, narodu stanowiącego część tego państwa, rządzonego przez te same prawa, którego głowa jest tem, czem cesarz narodu posiadającego własnych przedstawicieli w krajowych ciałach prawodawczych, jest to dzieło szaleńca lub zbrodniarza.

Prawo to nie może mieć żadnej wartości, nic się jego leży w niem samym, gdyż nie można uchylać praw w celu kradzieży lub zabójstwa, prawa są na to, aby nie dopuszczały do grabieży i morderstw. Projekt prawa o wyłączeniu przymusom polskiego terytorium, przedstawione przez kanclerza Bülowa sejmowi pruskiemu, jest projektem prawa grabieży, jest pogwałceniem prawa własności jednego narodu na korzyść drugiego, obu należących do jednego państwa. Jest to nowe zjawisko w dziejach barbarzyństwa, nie zaś cywilizacji. Żaden naród, żaden rząd starożytności przez nas za barbarzyński uważany, nie projektował nigdy praw tak występnych i szalonych. Jeśli sejm pruski uchwali je, można będzie twierdzić, iż jest to skutkiem bandy rozbójników, spiskujących w celu kradzieży. Wówczas nie będę miał za złe, że rozbójnicy macedońscy zbrojnie grabią i mordują, że Turcy napadają na Ormian w ich domach, gdyż przynajmniej u rozbójników tych nie znajdujemy obłudy cywilizacji, ani uświęcania kradzieży prawami. Oto myśl moja. Racz przyjąć wyrazy poważania i sympatii dla narodu polskiego”.

ROBERTO ARDIGO, profesor królewskiego uniwersytetu w Padwie, jeden z najwybitniejszych filozofów (pozytywista) włoskich:

„Projekt prawa rządu pruskiego w celu wyłączenia przymusowego Polaków, jest taką niegodziwością, iż niemożliwością się zdaje, aby na równi z całym światem, nie był najenergiczniej potępionym przez naród cywilizowany, jakim są Niemcy”.

LOUIS MARIN, członek Izby posłów, prezes Towarzystwa Regionalistów francuskich:

„Spotkałem wielu młodych Polaków w Komitecie Towarzystwa Regionalistycznego, które stara się szczegółowo studiować zarówno środki, wynalezione przez narody uciskane celem uniknięcia asymilacji, jak i sposoby używane przez państwa uciskające, celem pochłonięcia lub zniszczenia narodów, chwilowo przez nie zdobytych.

Widzieliśmy, jak to brutalności sprusaczonych Niemiec względem Polaków, Duńczyków, Alzacczyków i Lotaryńczyków były zawsze barbarzyńskie, przeciwne wszelkiemu prawu i wszelkiej moralności. Że zaś naród uciskający nie może się zatrzymać na drodze cynicznej niesprawiedliwości, ogląda dzisiaj myśląc i mając sumienie Europa z oburzeniem nowy projekt wyłączenia przymusowego.

Ale nauczyliśmy się także, że te dręczenia, mimo cierpień zadawanych, pozostały bezowocnymi w Europie XIX wieku. Jakkolwiek była zręczność w stosowaniu ich przez różne narody, jakiekolwiek były upadki duchowe niektórych przedstawicieli narodów uciskanych, to jednak zawsze widzimy odrodzenie i pomnożenie patriotyzmu i sił ludów, żądających sprawiedliwości: Irlandczycy, Rumuni z Transylwanii, Czesi, Kroaci, Polacy, Duńczycy, Alzacczycy i Lotaryńczycy, wszyscy cierpiący z braku wolności, do której narody i jednostki dążą z zapalem dzisiaj już niezwykłym, okazują nam, że siła nie może zapanować stanowczo nad prawem.

W szczególności zaś, jak przyznają pisarze niemieccy, środki germanizacji, choć bardzo okrutnie stosowane, choć bardzo bolesne, doznały na wschodzie i na zachodzie państwa niepowodzenia uderzającego: jeszcze silniej przykuły uciskanych do pamięci o ich ojczyźnie, ożywiły tę miłość dla niej, która utrzymuje wierność serc i pozwala duszom najbardziej umartwionym oczekiwać niechybnego dnia sprawiedliwości nadchodzącej.

Godzina jej przyjdzie może wkrótce, niewątpliwie przy sposobności jednego z tych wielkich wypadków międzynarodowych, które z niepokojem przewiduje dyplomacya na tyłu punktach Europy i świata, a już napewno posłużą jej rosnące niechęci dla despotycznej hegemonii ducha pruskiego.

W tem wspólna nadzieja Lotaryńczyka i Polaka.

Nasi bracia z Alzacy i Lotaryngii, tak jak i wasi, uczą świat, że nic już dzisiaj nie góruje nad prawem i wolnością, że żadna brutalność nie ujarzmi uciśnionego patriotyzmu, ich roztropna wytrwałość utrzymuje wszystkie nasze nadzieje i myślimy o nich z podziwem.

Polska także posiada wdzięczność naszą, gdyż ożywia ona wiarę naszą w zwycięstwo prawa, okazuje bezsilność nawet czasu wobec uczuć narodowych, mimo wszelkie ataki, które do nich przypuszcza barbarzyństwo, wszak po tylu pokoleniach, dusza dziecięca okazuje, w oporze stawianym różdze pruskiej, zapal, którego nie jeden naród pragnąłby dla swoich dzieci i który świadczy o niezwykłej sile patriotyzmu polskiego.

To też uciskani sprostają nowemu sposobowi dzikiego wyłączenia, patriotyzm ich zaczerpnie w walce nowych sił, aby jednak los złagodził ich cierpienia i aby naród niemiecki zrozumiał wreszcie ohydę tego postępowania, lub spostrzegł pogardę ludzi uczciwych, my zaś, w myśl Pańskiego znakomitego przykładu, pra-

ujemy nad tem, aby wszystkie narody uciskane znalazły zachętę i współczucie”.

Z ostatniej poczty.

§ Morderstwo. W Głuchej Wsi pod Łodzią zamordowano strzałami z rewolwerów robotnika Stanisława i jego matkę. Nie wiadomo, czy był to napad bandycki, czy zemsta partyjna.

§ Związek turystyczny. Doroczne Walne zgromadzenie Związku turystycznego odbyło się przedwczoraj w Krakowie. Hr. Jan Potocki z Rymanowa przedstawił pośledzenie krajowych zdrojowisk pod względem komunikacji, oraz braki w ustawodawstwie o zdrojowiskach. Sekretarzowi Rosnerowi wyrażono uznanie za gorliwą pracę.

§ Ochrona tramwajów. Celem ochrony konduktorów tramwajowych w Warszawie przed napadami bandytów, w wagonach, kursujących poza rogatkami, generał-gubernator wojenny wyznaczył tymczasową ochronę wojskową konną, która będzie eskortować wagony do d. 14 kwietnia r. b., przed którym to terminem zarząd tramwajów ma urządzić w wagonach specjalne skrytki do przechowywania pieniędzy.

§ O polskie podpisy. Jeden z departamentów warszawskiej Izby sądowej odrzucał skargi apelacyjne, podpisane po polsku. Obecnie najwyższa instancja, senat, orzekł, iż umarzanie spraw z tego powodu, lub nierozpoznanie ich in merito, bez użycia środków ku stwierdzeniu, że podpis w języku cudzoziemskim zgadza się z imieniem i nazwiskiem petenta, jest rozporządzeniem dowolnym i nie licującym z zadaniem sądu, w tych zwłaszcza wypadkach, gdy podpis sam przez się jasny i złożony z łacińskich głosek, nie może budzić w sądach żadnej wątpliwości co do istotnego znaczenia.

§ Katastrofy kolejowe. Na jednej ze stacji pod Tyflisem, silny wicher popchnął kilka luzem stojących wozów. Wskutek dość silnego spadku wozy nabrały szybkiego pędu i wpadły na śpieszący naprzeciw pociąg osobowy. Uszkodzone zostały lokomotywa i kilka wagonów, następnie pociąg ogarnął pożar.

Maszynista, pomocnik oraz pięciu podróżnych ciężko poranieni.

W Belgii niedaleko stacji Spa, wykoleiła się wczoraj w nocy lokomotywa pociągu osobowego i spadła z nasypu. Maszynista zginął na miejscu; trzech urazionych kolejowych jest śmiertelnie rannych, dwóch podróżnych odniosło ciężkie rany. Pociąg począł się palić, lecz ogień rychło ugaszono. Powodem katastrofy było zerwanie szyn przez złoczyńców.

§ Pogłoski o wojnie. Z Petersburga donoszą do pism warszawskich, iż pogłoski o bliskiej wojnie z Turcją mnożą się ciągle. Przybyli do Petersburga podróżni z Kaukazu opowiadają, iż tamtejsi kupcy tureccy likwidują swe interesy i wracają na turecką stronę.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Odznaczenia.

Wiedeń (TBK.). „Wiener Ztg.” donosi: Cesarz nadał starszemu prokuratorowi państwa w Krakowie, dr. Władysławowi Wędkiewiczowi, krzyż kawalerski orderu Leopolda, starszemu komisarzowi straży skarbowej II kl. Mieczysławowi Englowi we Lwowie, złoty krzyż zasługi z koroną.

Zajście w Koropcu.

Wiedeń (Tel. wł.). „N. Fr. Presse” w depeszy ze Lwowa omawia zajście w Koropcu, powiatu buczackiego, wskazując zgodnie z prawdą na to, że agitacje ukraińsko-ruskie doprowadziły do rozlewu krwi.

Sprawy górnicze.

Kraków. (Tel. pryw.) Stała delegacja zjazdu polskich górników ukończyła swoje obrady. Delegacja omówiła sprawę urzędzenia w roku 1910 zjazdu i wystawy górniczej. Co do urzędzenia wystawy, postanowiono starać się o osiągnięcie współdziałania komitetu międzynarodowego kongresu naftowego, celem specjalnego uwzględnienia działu naftowego w tej wystawie. W razie osiągnięcia porozumienia z komitetem kongresu naftowego, będzie ustalony termin urzędzenia wystawy w związku z terminem kongresu. Zjazd II polskich górników i hutników ma się odbyć we Lwowie w r. 1910. Uchwalono odbyć d. 3 i 4 października b. r. w Krakowie poufne zebranie górnicze, połączone z walnem zgromadzeniem Związku górników i hutników polskich w Austrii.

Uchwalono dalej zebrać i opracować materiały, dotyczące węglowych terenów zagłębia krakowskiego; uchwała ta jest w związku ze sprawą upaństwowienia kopalni. W sprawie obniżenia podatku konsumcyjnego od nafty, postanowiono gorąco popierać towarzystwa naftowe w dalszej akcji. Zarząd szkoły sztygarów uchwalono oddać w ręce komitetu szkolnego, w którego skład wszedł z łona stałej delegacji radca górniczy Ferdynand Jastrzębski; uchwalono mianować członkami o. Zarańskiego i Riegera. Komitet szkolny szkoły szty-

garów w Dąbrowie na Śląsku ukonstytuował się, obierając przewodniczącym radcę posła Zarańskiego.

Zagwoźdzenie ruchu na kolejach górnośląskich.

Wiedeń. (TBK.) Jak wiadomo, z początkiem bieżącego miesiąca na stacjach kolejowych Górnego Śląska nadano tak wielkie masy węgla i innych towarów do Austrii — dziennie do 2500 wagonów — że mimo skontyngentowania ruchu węgla górnośląskiego do Wiednia i zaprowadzenia rut pomocniczych, zdarzały się wypadki zastojów komunikacji, co skłoniło dyrekcję kolei w Katowicach do wstrzymania przyjmowania towarów. Dzięki staraniom o jaknajrychlejszą wysyłkę nagromadzonych towarów, zarządzenie to zniesiono 10 bm., tak, iż z dniem wczorajszym przyjmowanie towarów z Górnego Śląska do Austrii nie podlega ograniczeniu.

Celem zapobieżenia powtórzeniu się tego rodzaju ubolewania godnej przerwy, którą tym razem nastąpiła skutkiem forsownego nadawania węgla górnośląskiego na linie kolei Północnej, koniecznem jest, aby nastąpiło podobne kontyngentowanie, jakie niedawno zaprowadzono dla węgla, przeznaczonego do Wiednia. Dyrekcja kolei Północnej poczyniła już kroki przygotowawcze i można spodziewać się, że wszyscy interesenci będą współdziałali w tem, aby uregulować dowóz węgla z Górnego Śląska do Austrii.

Delegacye.

Wiedeń (TBK.). Wczoraj delegacja węgierska na posiedzeniu plenarnym przyjęła budżet ministerstwa spraw zagranicznych w dyskusji ogólnej i szczegółowej.

Del. Hollo podnosi, że zarząd ministerstwa spraw zagranicznych nie może zająć stanowiska, któreby w jakikolwiek sposób mogło paraliżować akcję Francji w Maroku. W końcu przemawiał przeciw włoskiej i niemieckiej irrydencji.

Del. Tuskan domagał się energiczniejszej akcji w sprawie wyzwolenia ludów bałkańskich, oraz autonomii Macedonii.

Szef sekcji hr. Esterhazy oświadczył, że podstawą polityki bałkańskiej jest porozumienie z Rosją. Co się tyczy kolei Sandżakowej podniósł, iż prace przedwstępne w sprawie budowy tej kolei rozpoczną wkrótce specjalna komisja, do której Austro-Węgry mają prawo delegowania inżynierów. Inżynierowie będą wzięci ze Związku kolei wschodnich.

Wiedeń (TBK.). Obiady delegacyjne u cesarza odbędą się 24 i 26 lutego.

Wiedeń (Tel. wł.). Wczoraj przedpołudniem zjawiła się wielka deputacja z Bośni i Hercegowiny w parlamencie, aby członkom delegacji przedstawić swoje życzenia.

Budapeszt (Tel. wł.). Bawiący tu członkowie delegacji węgierskiej postanowili w plenum delegacji zająć to samo stanowisko, jakie zajęli w komisji wojskowej.

Wyrok śmierci.

Marmaros Sziget. (TBK.) Onegdaj zawiadomiono obu sprawców morderstwa rabunkowego, dokonanego na poczcie, Abrahama Husza i Jana Michalkę o wyrok śmierci, wydanych na nich. Michalkę ułaskawiono i zasądzono go na dożywotnie więzienie, zaś wyrok śmierci na osobie Husza wczoraj wykonano.

Tendencyjna sztuka.

Budapeszt (Tel. wł.). W teatrze węgierskich dają obecnie sztukę p. t. „Żołnierze cesarza”. Tendencja tej sztuki, której autorem jest Emeryk Söldes, zwraca się przeciwko duchowi armii wspólnej. Tutejsza komenda placu zabroniła wszystkim oficerom chodzenia na tę sztukę.

Kradzieże i oszustwa bankowe.

Budapeszt. (TBK.). Przeciw Kardosowi napływają ciągle nowe doniesienia o zdefraudowanie depozytów i fałszerstwo weksli. Policja aresztowała byłego czeladnika stolarskiego Aleszegiego, krewnego Kardosa. Aleszegi, nie mając do tego żadnych kwalifikacji, spełniał urząd buchaltera, a jego podpisy znajdują się na wekslach na sumę 150.000 kor.

Procesy prasowe na Węgrzech.

Kołoszwar (TBK.). Sąd skazał redaktora pisma rumuńskiego „Libertate”, za podburzanie przeciw ustawie o szkole ludowej i za szerzenie tendencji niebezpiecznych dla państwa, na półtora roku więzienia i 2000 koron grzywny.

Wywłaszczenie.

Berlin. (Tel. wł.) Jak wiadomo, komisja pruskiej Izby panów, wybrana w sprawie przedłożenia o Marchii wschodniej, w sobotę w pierwszym czytaniu przyjęła wniosek dra Löninga i Dziembowskiego, postanawiający, że własność ziemska odziedziczona wykluczona jest od wywłaszczenia. Następnie komisja odczytała się do soboty. Rząd do tego czasu zwołał ankietę w sprawie własności odziedziczonej i sprobuję przeprowadzić przekształcenie tego wniosku.

Zastępca rządu w komisji stanowczo sprzeciwił się wnioskowi p. Dziembowskiego, oświadczając, że przedłożenie w podobny sposób zmienione nie będzie możliwe do przyjęcia. Mimo to wniosek przyjęto 18 głosami przeciwko 7.

Hr. Tiele-Winckler, który w Izbie panów w ostry sposób występował przeciwko wywłaszczeniu, ogłosił list otwarty przeciwko atakom, na jakie się naraził z powodu swego stanowiska tudzież w odpowiedzi na artykuł dziennika „Schlesische Ztg”. Hr. Winckler w tej odpowiedzi oświadcza, że według swego zdania służy cesarzowi i dobru ogółu, jeżeli dał wyraz zapatrywaniom tych, którzy dotąd na wybitnych stanowiskach

z wielkimi osobistymi ofiarami prowadzili walkę z niemczyzną.

„Schlesische Ztg.” zarzuca ponownie hr. Wincklerowi brak ofiarności społecznej a zarazem donosi, że nie tak silną jest opozycja jego, skoro zamierza niebawem wyjechać na odpoczynek do Egiptu.

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy” donoszą z Berlina, że przedwczoraj odbyło się w Berlinie zgromadzenie polskie, zwołane przez polityczny komitet przy udziale około 4000 osób. Zgromadzenie w ostry sposób występowało przeciwko przedłożeniu o wywłaszczeniu. Zgromadzeni uchwalili sympatię dla Czechów, którzy w tak serdeczny sposób występowali po stronie polskiej.

Podczas mowy posła do reichstagu Czarlińskiego rozległy się okrzyki: „Precz z Bülowem!” „Niech idzie do Afryki!” W końcu przyjęto jednomyślnie dwie rezolucje, z których pierwsza zwraca się przeciwko pruskiemu przedłożeniu o wywłaszczeniu, a druga przeciwko przedłożeniu rządowemu w reichstagu, według którego na zgromadzeniach publicznych ma być dozwolony tylko język niemiecki.

Berlin. (Tel. wł.) Niemiecka prasa ultramontańska zajmuje się bardzo żywo zmianą przedłożenia o wywłaszczeniu w komisji pruskiej Izby panów.

Nad § 13, traktującym o wywłaszczeniu, komisja obradowała przez 7 godzin. Następne posiedzenie komisji w sobotę.

Izba panów zajmie się ponownie przedłożeniem w dniu 25 bm.

Bülow a parlamentaryzm.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Die Zeit” ogłasza szereg interwiewów swojego berlińskiego korespondenta o położeniu politycznym w Berlinie. Z interwiewów tych wynika, że o parlamentaryzmie jako takim trudno dziś mówić w Niemczech. Jedyną odpowiedzią na mowę Bülowa z dnia 10 z. m. powinno być votum nieufności ze strony liberalnej lewicy a tem samem upadek ks. Bülowa. Jeden z posłów centrum oświadczył, że wolnomyślni zbyt wiele przyjmują afrontów ze strony Bülowa i oświadczył się przeciwko proponowanym przez Bülowa podatkom.

Nowa kolej na Bałkanach.

Wiedeń. (Tel. wł.). „N. Fr. Presse” donosi, że Austro-Węgry otrzymały od Turcji zezwolenie na prowadzenie trasy kolejowej od granicy bośniackiej do Mitrowicy. Prace te rozpocząć się mają prawdopodobnie już w marcu br.

Z polityki i dyplomacji.

Paryż. (Tel. wł.). „Matin” ogłasza interwiew swojego korespondenta wiedeńskiego z pierwszym sekretarzem ambasady rosyjskiej. W interwiewie tym sekretarz ambasady kategorycznie zaprzeczył pogłosce, jakoby hr. Urusow został odwołany z Wiednia, pozostaje on nadal na tej posadzie. Możliwym jest jednak, że dla poratowania zdrowia na pewien czas otrzyma urlop. Dalej sekretarz ambasady zaprzeczył pogłoskom o rzekomym konflikcie rosyjsko-austriackim.

Paryż. (Tel. wł.). „Le Temps”, omawiając politykę bałkańską br. Aehrenthala, zwraca się ostro przeciwko projektowanej kolei sandżackiej. Dziennik wyraża się w sposób nieprzychylny o Austro-Węgrzech i wskazuje na niezadowolenie, jakie exposé br. Aehrenthala wywołało przedewszystkiem w Petersburgu. Dalej wskazuje dziennik na możliwość konkurencji handlowej Austro-Węgier z handlem francuskim w Salonikach, który to port prawdopodobnie stać się może portem austriackim, jako pendant do Tryestu. Jedynie dla Turcji z takiej polityki mogą urosć korzyści.

Petersburg. (Tel. wł.). „Now. Wremia” wbrew zaprzeczeniom ze strony dyplomatycznej austriackiej stwierdza, że ambasador rosyjski w Wiedniu ks. Urusow będzie odwołanym. (Od siebie dodajemy, że w razie jeżeli owo odwołanie ambasadora stanie się faktem dokonanym, będzie to najwidoczniejszym dowodem zepsucia się dobrych stosunków Austro-Węgier z Rosją, nad którymi tak troskliwie czuwał za czasów swego urzędowania hr. Goluchowski. Przyp. Red.).

Z zamętu.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Podczas rewizji, przeprowadzonej ubiegłej nocy w instytucie politechnicznym, znaleziono w świetlicy głównego gmachu 7 bomb i 4 pociski artyleryjskie.

Baku. (TBK.). Onegdaj o północy rzucono bombę na nowego policmajstra Buszina, w chwili gdy powracał z teatru. Buszin odniósł lekkie rany; żołnierze towarzyszący Buszinowi zastrzelili sprawcę zamachu, który był gimnazjalistą z Tyflisu.

Z Serbii.

Belgrad. (Tel. wł.) Stosunki w Belgradzie znowu się zaostryły. Gabinet Pasicza jest zachwiany wskutek tego, że następca tronu serbskiego cofnął swój list wystosowany do prezydenta skupczyny, w którym oświadczył, że zrzekłby się apanaży nawet wtedy, gdyby skupczyna te apanaże uchwaliła. Ów list następcy tronu uznano za antykonstytucyjny. Bądź co bądź gabinet tak dalece zaangażował się w tej sprawie, że dalsze jego urzędowanie jest prawie niemożliwe.

Belgrad. (TBK.). Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że następca tronu cofnął wystosowane do prezydenta skupczyny pismo, jako nie na czasie, zastrzegając sobie przyjęcie lub nieprzyjęcie apanaży do chwili po głosowaniu w skupczynie. Wobec tego przesilenie gabinetowe jest jak się zdaje usunięte.

Belgrad. (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu skupczyny, przed przejściem do porządku dziennego rozwinęła się dłuższa dyskusja nad kwestją, dlaczego prezydent nie odczytał w Izbie listu następcy tronu

Jerzego, w sprawie odrzucenia apanaży. Rządowi zarzucano korupcję.

Następnie Izba prowadziła w dalszym ciągu dyskusję budżetową.

Belgrad. (Tel. wł.) Większość Skupczyny jest przeciwna przyznawaniu apanaży następcy tronu.

Belgrad. (TBK.) Wczoraj, stojący na straży przed muzeum wojskowym w fortecy belgradzkiej żołnierz Radko Ilicz strzelił do porucznika Nikolicza, prowadzącego patrol. Porucznik ciężko ranny, jeden z żołnierzy lekko. Kiedy komendant straży przybył na posterunek, na którym stał Ilicz, znalazł go już nieżywego. Wystrzałem z karabinu odebrał sobie życie. Jak dzienniki donoszą, Ilicz zapomniał o hasle i zobaczywszy patrol, strzelił do niego, a następnie sam popełnił samobójstwo. Król odwiedził porucznika Nikolicza w szpitalu.

Zakończenie zatargu uniwersyteckiego.

Sofia (Bułgarska Ag. tel.). Nowy minister oświaty oddalił wszystkich zagranicznych profesorów uniwersytetu, zaangażowanych przez poprzedniego ministra oświaty, a w miejsce ich powołał tych profesorów uniwersytetu, których usunięto w zeszłym roku z powodu znanych zająć. To rozwiązanie kwestii uniwersyteckiej wywołało w kraju korzystne wrażenie.

Sofia (TBK.). Z profesorów uniwersytetu, oddalonych na mocy ostatniego dekrety, będzie prawdopodobnie kilku na nowo powołanych na podstawie propozycji kolegium profesorów.

Opozycja przeciw gabinetowi.

Sofia (Tel. wł.). Prasa opozycyjna domaga się postawienia w stan oskarżenia gabinetu, z powodu naruszenia konstytucji i karygodnego zbagacania się pojedynczych ministrów kosztem dóbr państwowych.

Parlament francuski.

Paryż (TBK.). Izba deputowanych 256 głosami przeciw 255, przyjęła projekt ustawy, mocą którego Józef Reinach ma być ponownie przyjęty jako oficer do obrony krajowej.

Podczas dyskusji, dep. Lassies wniósł projekt ustawy, według której wszystkie osoby wojskowe wszelkich stopni, które usunięto z powodu różnicy zdań poza służbą, mają zostać napowrót przyjęte do wojska.

Bankructwo.

Londyn (Tel. wł.). Największe przedsiębiorstwo okrętowe firmy Laine and Sons, zawiesiło wypłaty. Towarzystwo zatrudniało 5000 robotników.

Przesilenie portugalskie.

Bordeaux. (TBK.) Franko wraz z rodziną wyjechał wczoraj rano do Marsylii.

Lizbona. (TBK.) Już od wczesnego rana wczoraj tłumy ludzi czekały na otwarcie bram kościoła św. Wincencego. Wczoraj również oficerowie zagraniczni pełnili straż honorową przy zwłokach.

Osoby z dworu opowiadają, że gdy wynoszono z pałacu trumny, królowa Amalia kazała zdjąć chorągiew państwową z trumny następcy tronu, a następnie rzuciła się na trumnę i całowała ją, żegnając ich wśród głośnego płaczu z synem.

Lizbona. (Tel. wł.) Podczas pogrzebu w kościele św. Wincencego przyszło do następującego wypadku: Kiedy układano trumnę, zobaczono nad głównym ołtarzem na wysokości kilkunastu metrów mężczyznę, który ukrył się między aniołami. Wydobyto go zaraz stamtąd, aby sprawdzić, czy ukrył się tam tylko z ciekawości, czy też jest to może zbrodniarz. Okazało się, że nie miał żadnych złych zamiarów.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. Ztg.” donosi z Lizbony, że wrzenie w wojsku i w marynarce trwa w dalszym ciągu. Dnia 8 b. m. aresztowano z powodu buntowniczej postawy sporą ilość podoficerów. W koszarach 16 pułku piechoty zaraz po zamordowaniu króla przez cały noc trwała walka, gdyż część pułku się zbuntowała.

Paryż. (Tel. wł.). Donoszą z Cordovy, że aresztowano tam niejakiego Gomeza pod zarzutem, że brał udział w zamordowaniu króla Carlosa.

Lizbona. (Tel. wł.). Następnej nocy ukonstytuuje się tutaj dyktoryum republikańskie, które składać się będzie z 5 członków, pomiędzy nimi po 2 z Lizbony i Oporto, a piątym dyktorem będzie profesor Bernardo Machado. Zadaniem dyktoryum ma być przygotowanie ustroju republiki, której nadejście jest wkrótce oczekiwane.

Madryt. (TBK.) Do „Espania Nuova” donoszą z Lizbony, że według wiadomości jednego z tamtejszych pism aresztowano 3 sierżantów i 1 kaprala za dostarczanie broni dla przyszłej rewolucji.

Lizbona. (TBK.) Przed kościołem św. Wincencego zebrał się tłum ludzi z 20.000 osób, który z każdą chwilą się zwiększał. Policja i żandarmeria nie dopuściła do kościoła, aby mogła się tam odbyć ceremonia przeniesienia zwłok.

Lizbona. (TBK.) Niektóre dzienniki, a zwłaszcza „Secolo” i „Independente” podnoszą, iż tylko wydanie ogólnej amnestyi przez króla Manuela mogłoby w kraju przywrócić spokój, a dla króla byłoby jedynym środkiem zdobycia sobie serc ludności.

Echa zamachu lizbońskiego.

Berlin. (TBK.) W kościele św. Jadwigi odbyło się wczoraj nabożeństwo za króla portugalskiego i następcę tronu. W zastępstwie cesarza przybył następcą tronu.

Wypadki i katastrofy.

Grindenzeld (szwajcarska Ag. tel.). Zastępca dy-

rektora Banku austro-węgierskiego w Wiedniu, Eugeniusz Wolf, spadł wczoraj podczas wycieczki na nartach w cieśninie lodowca 70 metrów głęboką i zginął na miejscu.

Londyn (TBK.). Z powodu gęstej mgły zderzyła się angielska łódź rybacka z parowcem holenderskim, przyczem ośm osób utraciło życie.

Konstantynopol (TBK.). Od soboty szaleje na Czarnym Morzu burza; znaczna liczba okrętów doznała uszkodzeń. Jest wiele ofiar w ludziach.

Maroko.

Paryż (TBK.). Generał d'Amade telegrafuje: W nocy z 5. na 6. bm. napadli nieprzyjaciele na obóz koło El Mekki. Po walce wewnątrz obozu ścigano powstańców aż do Settat. Po stronie francuskiej poległo 3 żołnierzy, a rannych jest 24.

Paryż (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu Izby dep. Jaures zainterpelował rząd o ostatnich wydarzeniach w Maroku, zwłaszcza co do tego, że wojska francuskie posunęły się naprzód.

Minister spraw zagranicznych, Pichon, odpowiedział natychmiast z całym naciskiem. że w kwestyi marokańskiej zaangażowany jest honor Francji. Cała akcja Francji trzyma się w granicach aktu w Algezas.

Z Persyi.

Teheran. (Niem. Tow. kablowe). Parlament perski zaprotestował przeciw temu, że belgijski generalny dyrektor cel udzielił pozwolenia na przekroczenie granicy perskiej 50 uzbrojonym i w amunicję zaopatrzonym kozakom rosyjskim, którzy mają wzmocnić straż konsularną w Tebris. Parlament domaga się usunięcia generalnego dyrektora cel. Minister spraw zagranicznych odpowiedział na ten protest, że otrzymał urzędową notę od posła rosyjskiego z zawiadomieniem, że kozacy opuszczają Tebris, skoro tylko powróci spokój w prowincyi Asserbeizan.

Wiedeń (TBK.). Cesarz zaprzysiął wczoraj nowych tajnych radców, między innymi marszałka bukowiniego Wasilkę i prezydenta kraju na Bukowinie Bleylebena.

Wiedeń. (TBK.). Z sali Tow. „Hagenbund”, w której odbywa się wystawa „Sztuki”, skradziono rzeźbę Wittiga: „Tęsknota”.

Berlin. (TBK.). Sejm pruski przyjął rozdział: centralne kasy stowarzyszeń. Następne posiedzenie w środę.

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

FRANCISZKA JÓZEFA GORZKA WODA

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astron. Politechniki) w d. 10 lutego b. r.:

Porazina (Czas lunowski)	Ciepłota w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	726.00	- 6.4	WNW8	1.0	-2.8	-6.6
2 popoł.	729.40	- 4.8	WNW6			
9 wiecz.	733.75	- 6.4	NW7			

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie śnieg. Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej: Zmienne, miejscami opady, ożywione wiatry, zimno, zwolna stan polepsza się.

W Galicyi zachodniej: Miejscami pochmurno, temperatura spada, stan trwa równomiernie nadal.

→ **Dr. Ignacy Plener**, b. minister i prezydent Izby panów — jak donoszą z Wiednia — jest od kilku dni obłożnie chory. — Dr. Plener liczy 97 lat.

→ **Mianowania i przeniesienia.** Minister rolnictwa zamianował lustratora lasów, Adama Hibla, radcą leśnictwa.

Minister wyznań i oświaty posunął okręgowych inspektorów w Galicyi: Władysława Hampla w Drohobycz i Józefa Dzundę w Złoczowie do VIII klasy rangi, a Rada szkolna krajowa przeniosła ich w stały stan spoczynku.

Gal. Dyrekcyja poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: M. Wahna ze Szczakowej, L. Otta z Oświęcimia, St. Zaruckiego z Nowego Sącza i Tad. Niewiadomskiego z Żywca, wszystkich do Krakowa, a M. Susołowskiego z Łańcuta do Rzeszowa.

→ **Kurs dla lustratorów i organizatorów „Kółek rolniczych”,** urządzony przez zarząd główny Tow. „Kółek rolniczych”, otwarto wczoraj przedpołudniem w szkole im. Staszica przy ul. Skarbowski. W otwarciu wzięli udział reprezentanci Rady szkolnej krajowej radca dworu dr. Dembowski i radca Zaleski, delegat Związku lwowskiego och. straży pożarnych p. Szczerbowski i i. Kurs otworzył piękną przemowę prezes zarządu głównego p. Artur Zaremba Cielecki. Na kurs, który potrwa 6 dni, przybyło 46 uczestników z całego kraju. Nauka odbywać się będzie dwa razy dziennie: od godz. 9 rano do 1 popołudniu i od 3 popołudniu do 6 wieczorem. Wykładać będą pp. prof. dr. Grabski, dyrektor Adamski, inspektor rolniczy Bańkowski, dr. Duleba, dr. Kazimierz

Miczyński, J. Wassung, inspektor rolniczy Popławski lustrator handlowy Sadowski i sekretarz Szczerbowski. na którego wniosek rozszerzono program kursu wykładami o sikawce i sposobach lustracji straży pożar. Kółka rolnicze.

→ **Rabunki we Lwowie.** W ostatnich tygodniach zdarzyło się we Lwowie kilka wypadków napadów rabunkowych na kobiety. Rabuś przyzwolicie ubrany, młody człowiek idzie za upatrzoną ofiarą i tuż pod drzwiami jej mieszkania wyrwa jej torebkę i ucieka. W sobotę aresztowano niejakiego Mieczysława Świerczyńskiego, zamieszkałego przy ul. Lelewela 7., którego podejrzywano, że napadł w ubiegły poniedziałek na pannę N. pod drzwiami jej mieszkania i wydarł torebkę z pieniędzmi i z biletami teatralnymi.

Okazało się jednak, że sprawcą rabunku był kto inny. Oto na bilet teatralny, który znajdował się w zrabowanej panny N. torebce, przyszedł do teatru pewien znany we Lwowie poważny pan. Zainterpelowany przez powiadomioną o rabunku służbę teatralną, skąd ma ten bilet, wskazał na stojącego w przedsionku niejakiego Tomasza Korolę, jako tego, który sprzedał mu bilet. Korolę jednak, skoro spostrzegł owego pana w towarzystwie pełniącego w teatrze służbę komisarza policji Łukomskiego i agenta policyjnego Janklewicza, uciekł.

Onegdaj jednak aresztował go agent Janklewicz na ul. Gródeckiej, a przycisnięty do muru w śledztwie przyznał się do wszystkich trzech popełnionych w ostatnich dniach rabunków. Przy aresztowanym znaleziono kilka drobnotek, pochodzących z tych rabunków. Przeprowadzono następnie rewizję u matki Korolę, gdzie jednak nic nie znaleziono, lepszy rezultat przyniosła rewizja u kochanki Korolę, Józefy Oraczówny, przy ul. Ciasnej 1. 10, gdzie znaleziono czarną, damską torebkę, pochodzącą prawdopodobnie z rabunku, dokonanego jeszcze przed dwoma laty. Korolę jest z zawodu czeladnikiem złotniczym, pracował w Stanisławowie i we Lwowie.

→ **Zamach samobójczy.** W domu przy ul. Zamkowej 1. 5 usiłowała odebrać sobie życie Anastazyja K. Desperatka wypila znaczną ilość rozczyń zapalek. Zawezwane pogotowie po wypłukaniu żołądka odwoziło ją do szpitala. Anastazyja K. cierpi na manię samobójczą. Jest to już trzeci zamach samobójczy w niedługim stosunkowo czasie. Raz już usiłowała się otruć sublimatem, a raz usiłowała się powiesić.

→ **Krwawa bójka** rozegrała się wczoraj w nocy w szynku na rogu ul. Rzeźnickiej. Niejaki Józef Zajac, robotnik, napadł w towarzystwie jeszcze kilku kamratów na monter St. Bursztyna i w bójce zadali mu 7 ran nożem. Ciężko rannym Bursztynem zajęło się pogotowie Tow. ratunkowego, które po prowizorycznym zaopatrzeniu odwoziło go do szpitala powszechnego.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 10 lutego. (Tel. wł.) Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 60.60 do 60.80.

Tendencja: słaba.
Cukier. Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72.50 do 73.—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.
Tendencja: spokojna.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 10 lutego. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i obli. p. z r. 1880 3proc. 281.50, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 274.75, Towarzystwa żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 264.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 252.—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 104.75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22.95, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 455.—, Clary zł. 40 m. k. 153.—, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 98.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 101.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 95.50, Ofen 40 zł. 220.—, Palffy 40 zł. m. konw. 189.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 5 zł. 51.50, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 30.90, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66.—, Salma 40 zł. m. k. 215.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 110.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 185.75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 510.—

Berlin, dn. 10 lutego. Banknoty austriackie 85.05. Spirytus —.

Paryż, dn. 10 lutego. Trzy procentowa renta 96.57 mąka 29.70. Uspokobienie:

Frankfurt, d. 10 lutego. Austr. kred. 204.25, Kolej państwowe 145.60 Disconto 175.10 Laura —, Alpy —, Uspokobienie:

Wiedeń, d. 11 lutego. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye austr. Zakładu kredytowego 649.—, Akcye węgier. Zakładu kredyt. 785.50, Akcye Anglo banku 308.75, Akcye Unionbanku 551.50, Akcye Länderbanku 420.25, Akcye Bankverein 539.25, Akcye Boden credit 1074.—, Akcye gal. Banku hipot. 570.—, Akcye kolei państwowych 680.50, Akcye kolei pocztowej 145.50, Akcye Tramway A. —, B. —, Akcye kolei Elbenthal 426.—, Akcye kolei półn. — 5360, Akcye kolei czern. 574.—, Akcye Alpy 629.50, Akcye Rima Muranyi 537.—, Akcye Prag. Tow. żel. 2524 —, Akcye Fabryki 1roni 519.—, Akcye tur. tyton. 422.—, Akcye galic. karpac. Tow. naft. 540.—, Oblig. węg. ind. 95.10 Renta majowa 97.85, Austr. Renta koronowa 97.85 Węg. Renta koronowa 94.70, 56 l. Lisy Tow. kred. ziem. 95.22, 4 proc. lisy Banku hip. 95.—, 4 1/2 proc. lisy Banku hipot. 99.90, 5 proc. lisy Banku hipotecz. 110.75, 4 proc. lisy Banku kraj. 95.25 4 1/2 proc. lisy Banku kraj. 100.60, 4 proc. komunalne obligacye Banku kraj. —, Obligacye propinacyjne 98.50, 4 pro. Gal. austr. kraj. z 1893 r. 96.50, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95.25, Losy tureckie 186.25, Mark. 117.68, Ruble 252.—, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Kolej. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 92.10

Uspokobienie mimo słabych notowań zagranicznych przeważnie silne. Montany i akcye kolei poszukiwane.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.